

MATERIAŁY NADEŚLANE, POLEMIKI I DYSKUSJE

Leszek Kuźnicki

POLSKA 2010 W KONFRONTACJI Z JEJ WIZJAMI Z ROKU 1995

W pierwszej połowie 1995 r. Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN przedstawił książkę „W perspektywie roku 2010”. Publikacja składała się z dwóch odrębnych części: Pracy zbiorowej – „Droga do roku 2010. Raport w sprawie opracowania długofalowej strategii rozwoju Polski na okres 15 lat” (str. 37-171) oraz tekstu mojego autorstwa pt. „Polska w roku 2010. Projekcja optymistyczna” (str. 173-192). Pierwsza była zarysem strategii, druga wizją naszego kraju, a więc czymś metodologicznie i treściowo różnym od części ją poprzedzającej. Obraz Polski w roku 2010, ujęty w cztery działy: Społeczeństwo, Środowisko, Gospodarka, Kultura, starałem się scharakteryzować zwięźle, i gdzie to tylko możliwe, wyrazić liczbowo. We „Wprowadzeniu” podałem powody, które skłoniły mnie do takiego ujęcia tematu.

„Cechą charakterystyczną współczesnego świata jest zwiększająca się szybkość przemian. W takich warunkach, przewidywania wyrażane w kategoriach bezwzględnych czy względnych można traktować jako bardzo mało prawdopodobne. Mimo tych zastrzeżeń doszedłem do wniosku, że jeśli mamy wytworzyć sobie obraz rzeczywistości za lat 15, to niezbędne jest podanie wartości liczbowych. Bez nich dyskusja nad przyszłością staje się natychmiast jałowa. Jeszcze jeden powód skłonił mnie do podjęcia ryzyka i nadania maksymalnej konkretności mojemu opracowaniu. Otóż w minionych latach społeczeństwo polskie, szczególnie w okresach poprzedzających wybory, było epatowane mirażami szybkiego postępu i wzrostu powszechnego dobrobytu. Moje opracowanie „Polska w roku 2010. Projekcja optymistyczna” zgodnie z tytułem podaje maksymalne progi rozwoju, a jednocześnie pokazuje, że mimo to, w wielu dziedzinach pozostajemy daleko w tyle za Unią Europejską, a szereg

problemów społecznych i środowiskowych będzie nadal nierozwiązanych” (str. 177).

Za podstawowy warunek spełnienia mojej wizji optymistycznej uznałem przyjęcie Polski do Unii Europejskiej już w 2005 roku. Ten przełom cywilizacyjny dokonał się 1 maja 2004 r. W innych, już mniej istotnych sprawach, procesy zachodziły zarówno z większą jak i z mniejszą szybkością od przewidywanych. Całkowitym zaskoczeniem było tempo rozwoju szkolnictwa wyższego, telekomunikacji i turystyki zagranicznej. Prognozowałem, że w latach 1995-2010 r. liczba studentów wzrośnie dwukrotnie. W rzeczywistości powiększyła się trzykrotnie. Zakładałem, że liczba telefonów komórkowych przez 15 lat powiększy się stukrotnie, zwiększyła się ponad tysiąc razy. Niedościgałem prawie o dwa lata wydłużenie średniej długości życia, zarówno Polaków jak i Polek, co jest jednym z najbardziej obiektywnych mierników kondycji społeczeństwa. Niektóre moje przewidywania spełniły się z dużą dokładnością. Na przykład zastąpienie poboru do wojska zawodową i półzawodową służbą, zmniejszenie liczby partii, których przedstawiciele zasiadają w Parlamencie.

Nie ma powodów, aby w tym miejscu analizować szczegółowo wszystkie 64 kwantyfikatory, które znalazły się w mojej publikacji „Polska 2010. Projekcja optymistyczna”. Za konieczne uważam natomiast wskazanie tych przypadków, w których moje przewidywania rozminęły się z rzeczywistością w sposób wyraźny.

Zakładam, że na naukę i badania rozwojowe przeznaczać się będzie w latach 2005-2010 od 2 do 2,5% PKB, niestety na te tak istotne kierunki, strumień środków finansowych oscylował każdego roku wokół 0,5%. Pochodną od moich założeń było przypuszczenie, że pod koniec pierwszej dekady XXI wieku przemysł wysokiej techniki będzie miał 15% udział w produkcji przemysłowej Polski. W rzeczywistości ma około 4% i w minionych 15 latach wzrósł zaledwie w granicach 0,6%. Jest to poważne zacofanie, zwłaszcza, gdy dla całej Unii Europejskiej ten wskaźnik wynosi około 17%.

W skali światowej nie przewidywałem tak głębokiego upadku gospodarki amerykańskiej. Sądziłem, że w roku 2010 relacja dolara amerykańskiego do złotego będzie jak 5:1.

Książka „Polska w roku 2010” spotkała się z zainteresowaniem i reakcją w środkach masowego przekazu – gazetach, telewizji i radiu. Odbyło się też szereg naukowych dyskusji. Jedną z nich było moje spotkanie z grupą młodzieży ze Szkoły Głównej Handlowej i Uniwersytetu Warszawskiego. Po długiej i żarliwej dyskusji niektórzy z jej uczestników wyrazili chęć, przy wsparciu logistycznym PAN, napisania antytezy do wizji „Polska w roku 2010”. Spotkało się to z moją aprobatą i pomocą.

31 października 1995 r. ukazała się na łamach „Rzeczypospolitej” wizja autorstwa licznej grupy młodzieży¹ zatytułowana „Polska 2010. Projekcja pesymistyczna”. Jej charakter wyznaczał 9 założeń generalnych:

- 1) Niekorzystne zmiany środowiska naturalnego,
- 2) Brak woli Unii Europejskiej do przyjęcia Polski przy jednoczesnym dążeniu Polski do integracji z Unią,
- 3) Kryzys tożsamości NATO,
- 4) Pogorszenie stosunków z Rosją,
- 5) Brak reform ustrojowych państwa,
- 6) Wejście pokolenia wyżu demograficznego z lat 70. w wiek produkcyjny,
- 8) Brak systemowych reform w rolnictwie,
- 9) Niedocenianie znaczenia edukacji.

Trzy pierwsze założenia (1, 2, 3) okazały się chybione. Stan środowiska przyrodniczego w całości, a wód w szczególności uległ wyraźnej poprawie. Polska od maja 2004 stała się członkiem Unii Europejskiej i z tego tytułu czerpie wielorakie korzyści. Kryzys tożsamości NATO nie nastąpił, aczkolwiek jest z pewnością organizacją wymagającą reform. Zagrożenie związane z wejściem pokolenia wyżu demograficznego z lat 70. w wiek produkcyjny okazało się przesadzone. Od czasu uzyskania suwerenności, a więc przez minione 20 lat, żaden z rządów nie docenił znaczenia nakładów na edukację dla przyszłości kraju, ale w dużym stopniu wysiłki na tym polu wzięło na swe barki społeczeństwo. Uczymy marnie, ale w rekordowej skali w porównaniu z resztą Europy.

W minionym 15-leciu nie przeprowadzono w Polsce potrzebnych reform ustroju państwa, finansów publicznych i polityki rolnej, a stosunki z Rosją wyraźnie się pogorszyły. Tak, więc wśród dziewięciu założeń generalnych, w stosunku do czterech, „Projekcja pesymistyczna” może wydawać się spełniona. Kiedy jednak analizujemy szczegółowo opracowanie młodzieży z października 1995 roku, powody zaniechań i konfliktów okazały się różne od prognozowanych.

Założono, że przyczyną braku radykalnych reform będzie zwiększenie się liczby partii politycznych o mało wyrazistych programach. Rozwój III Rzeczypospolitej miał w rzeczywistości na tym polu odwrotny kierunek.

¹ „Rzeczypospolita” Nr 253 (4206) z 31 października 1995. Autorzy: Piotr Dubno, Łukasz Grochowski, Jakub Karnowski, Dariusz Karwacki (koordynator), Adam Leszczyński, Marek Nowakowski, Artur Olech, Piotr Osiecki, Marek Pycia, Marek Tokarski, Jakub Fogtt, Grzegorz Zawada. Konsultanci: Krzysztof Ciebiera, Sebastian Duda, Robert Dygas, Michał Warchała, Paweł Olech, Jacek Pliszka, Jacek Sadowski.

Brak reform, starzenie się społeczeństwa, spadek inwestycji, zaniedbania w infrastrukturze miały ukształtować następujący obraz Polski w roku 2010:

- 1) Wzrost deficytu budżetowego,
- 2) Wzrost obciążeń finansowych przedsiębiorstw,
- 3) Finansowanie deficytu budżetowego kosztem sfery realnej gospodarki,
- 4) Zubożenie społeczeństwa, konflikty i napięcia społeczne,
- 5) Powrót wysokiej inflacji,
- 6) Spadek produkcji,
- 7) Spadek nakładów inwestycyjnych,
- 8) Załamanie handlu zagranicznego i bilansu płatniczego,
- 9) Zubożenie wsi i bezrobocie strukturalne,
- 10) Upadek wszystkich sfer związanych z budżetem państwa w tym nauki, edukacji i służby zdrowia, trzech najważniejszych dla dalszego pomyślnego rozwoju Polski.

Konsekwencje bezpośrednio niezwiązane z gospodarką miały być także poważne:

- 11) Nieprzyjęcie Polski do UE i NATO,
- 12) Utrata wiarygodności i znaczenia Polski na arenie międzynarodowej,
- 13) Degradacja polskiego społeczeństwa i polskiej kultury,
- 14) Możliwy powrót do rosyjskiej strefy wpływów.

Wśród dziesięciu wymienionych wcześniej punktów tylko dwa pierwsze pokrywają się z rzeczywistością. Na szczęście pozostałe okazały się tylko czarnowidztwem, a przewidywane konsekwencje mogą wywoływać tylko uśmiech pobłażania. Wymaga jednak odpowiedzi pytanie, co skłoniło młodzież do tworzenia tak pesymistycznego obrazu Polski w roku 2010?

Sądzę, że pesymizm młodzieży studenckiej z połowy lat 90. wynikał przede wszystkim z dwóch powodów. Z jednej strony było to obciążenie bagażem zideologizowanej wiedzy wyniesionej ze szkoły, telewizji, prasy lat osiemdziesiątych, z drugiej nadal utrzymujący się niedostatek wiadomości o Unii Europejskiej i NATO. Stąd wyrażone w „Projekcji pesymistycznej” obawy przed swobodnym osiedlaniem się cudzoziemców, wykupywaniem ziemi, szczególnie przez Niemców, instalowaniem broni jądrowej na obszarze Polski. Równocześnie tekst zamieszczony w Rzeczypospolitej w 1995 r. sugerował, że Unia Europejska i NATO będą się starały opóźnić włączenie Polski do swoich struktur, zaś Rosja szybko powróci do sił i ponownie może wciągnąć nas do swojej strefy wpływów.

Rzeczywistość odbiega od tych przewidywań. Warunki zewnętrzne okresu 1996-2009 wyjątkowo sprzyjały rozwojowi Polski. Wszystkie

podstawowe zdarzenia, które młodzież wskazywała za mierniki sukcesu – członkostwo w Unii Europejskiej oraz w Pakcie Północnoatlantyckim - zostały spełnione. Co więcej, Traktat Lizboński, podpisany pod koniec 2007 r. mimo licznych trudności wszedł w życie 1 grudnia 2009 r. Otwiera to drogę do dalszego ulepszania UE.

W odróżnieniu od chybionych ocen roli czynników zewnętrznych w „Projekcji pesymistycznej” trafnie dostrzeżono przyczyny wewnętrzne, które będą negatywnie rzutowały na kondycję Polski 2010. Na tą listę wpisano:

1. Spory kompetencyjne między organami władzy państwowej jako konsekwencję ambiwalentności zapisów w Konstytucji.
2. Destrukcyjne walki polityczne i przekładanie doraźnego interesu partyjnego nad długookresowy interes państwa.
3. Brak skutecznych reform z obawy przed utratą elektoratu.
4. Niedocenianie roli edukacji i nauki.

Z pewnością mój optymizm sprzed 15 laty dotyczący rozwoju Polski był nadmierny, ale pesymistyczna wizja w sprawach zasadniczych, na szczęście, się nie sprawdziła.

Prof. dr hab. Leszek Kuźnicki
Honorowy przewodniczący
Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus”